

Na czterech łapach do mety!

W weekend Las Łagiewnicki opanowały czworonogi i zawodnicy startujący w wyścigach psich zaprzęgów. Słoneczna pogoda sprawiła, że na starcie pojawiło się kilkaset zwierzków i wielu zawodników. Przybyły też tłumy widzów, którzy chcieli obejrzyć rywalizację psów, i maszerów (zawodnicy startujący w wyścigach psich zaprzęgów).

- Doskonała pogoda, szkoda siedzieć w domu - mówi **Edward Marczak**, który przyszedł do Łagiewnik z 2-letnią wnuczką Martą. - Słyszałem wcześniej o zawodach, ale nigdy nie widziałem ich z bliska. Teraz miałem okazję, niesamowita sprawa. Kto wie, czy nie zacznę trenować z moim huskym...

Pogodę chwalili widzowie, zawodnicy i organizatorzy byli mniej zadowoleni.

- Jest trochę za ciepło, psy się szybko męczą - mówi **Ewa Kwiecińska**, przedstawicielka organizatora imprezy. - Nie spodziewaliśmy się, że będzie aż tak wiosen-



Maluchy też startowały w swoich kategoriach wiekowych.

nie. Nie ma jednak co narzekać, jesteśmy bardzo zadowoleni. Zwykle na tego typu imprezy przybywa 80 - 90 zawodników. U nas wystartowało 115 z całego kraju. To doskonały wynik, biorąc pod uwagę, że to pierwszy w Łodzi oficjalny wyścig psich zaprzęgów. Mamy nadzieję, że ogromne zainteresowanie sprawi, iż będą się odbywały kolejne edycje.

Na zawodach w konkurencji psich zaprzęgów i bikejoring (zawodnik jedzie na rowerze górskim ciągniętym przez psa) wystartowała **Anna Bajer**, wicemistrzyni Eu-

ropy z Węgier z 2004 roku i zdobywczyni III miejsca na zawodach w Szwajcarii w roku 2005.

- To ekstremalny, ale doskonały sposób na spędzenie wolnego czasu - mówi. - Zaczynałam 9 lat temu od jednego psa, potem zaczęły się pojawiać ko-



Niektóre psy miały przygotowane specjalne boksy, w których odpoczywały po trudach zawodów.



Każda pozycja zawodnika na trójkołowym wózku była dobra, byle jak najszybciej dotrzeć do mety.

lejne. Teraz mam dziewięć. Starty z psimi zaprzęgami są łatwiejsze niż bikejoring, bo tutaj jest tylko jeden pies, którego trudniej wyszkolić. Potrzeba na to co najmniej pół roku. Wiele osób uprawia ten sport z psami, niekoniecznie rasowymi.

13-letni **Piotr Rakoski** z Grodziska Mazowieckiego wystartował w konkurencji, w której hulajnogę lub wózek trójkołowy ciągną dwa psy.

- Miałem do pokonania dystans ponad 4 kilometrów



W konkurencji canicrossu liczyły się nie tylko psie nogi...

- opowiada. - Bardzo przyjemnie, tylko trochę za ciepło. Ćwiczę z psami od 3 lat. Na początku był jeden, teraz mamy z rodzicami cztery i przymierzamy się do kolejnego. Kiedy

- Przepiękna, w ładnym lesie z pagórkami. Po prostu super - chwali **Henryk Kłoska**, maszer z Tych.

- Biegło się bardzo przyjemnie - mówi 23-letni **Jacek Grześ-**



Anna Bajer od 9 lat bierze udział w wyścigach psich zaprzęgów.



Czasem na ostatnich metrach przed metą dochodziło do zaciętej rywalizacji kilku zaprzęgów.



Aż chce się wyć! ▲

Podczas zawodów można było też spotkać miłośników kultury wikingów.

nie trenowały, gryzły wszystko co znalazły w domu, bo miały nadmiar energii. Teraz nie ma już tego problemu.

Łódzką trasę bardzo dobrze ocenili zawodnicy.

kowiak, startujący w konkurencji canicross (zawodnik biegnie przypięty liną do psa). - Ładna trasa, cieszę się, że mój pierwszy start wypadł w takim sympatycznym miejscu.

(KSAF)

FOT. MAREK KOWAL